

PAWEŁ WESOŁOWSKI

GENEZA I ISTOTA POSTACI ANTYCHRYSTA  
WE WCZESNOCHRZEŚCIJAŃSKIEJ LITERATURZE ŁACIŃSKIEJ

WPROWADZENIE

Postać Antychrysta jest głęboko zakorzeniona w świadomości chrześcijańskiej. Ostateczny Prześladowca, mający objawić się przy końcu czasów, pobudzał wyobraźnię wielu autorów na przestrzeni wieków, a jego legenda jest żywa po dziś dzień. Kim jednakże jest Antychryst? Bez wątpienia jest to jedna z najbardziej tajemniczych postaci świata chrześcijańskiego. Pojmowanie Antychrysta zmieniało się z biegiem czasu, zależnie od sytuacji politycznej, czy też nastrojów społecznych. Postaram się przedstawić genezę postaci Antychrysta na podstawie wybranych fragmentów wczesnochrześcijańskiego piśmiennictwa łacińskiego. Pokróćce przyjrzymy się też poglądom poszczególnych Ojców Kościoła na istotę i naturę Antychrysta oraz tendencjom w postrzeganiu tej postaci występującym w zachodnim chrześcijaństwie.

POCHODZENIE ANTYCHRYSTA

Rozważania na temat pochodzenia Antychrysta, należałoby zacząć od zrozumienia i wyjaśnienia samego pojęcia *antichristus*. Termin ten występuje wyłącznie w literaturze nowotestamentalnej oraz pobiblijnej. W klasycznej literaturze greckiej, a zwłaszcza u Homera, przedrostek *anti-* nie oznaczał przeciwieństwa, a raczej wskazywał na podobieństwo<sup>1</sup>. Zmieniło się to z biegiem czasu

---

<sup>1</sup> Np. określenie *antitheos* oznaczało raczej „podobny bogom” niż „przeciwstawny bogom”. Por. K. Kościelniak, *Zło osobowe w Biblii*, Kraków 2002, s. 123.

i już u Filona, przedrostek *ἀντι* oznacza „przeciw”. W Nowym Testamencie słowo *Antychryst* jest terminem o zdecydowanie negatywnym charakterze. Można je rozumieć jako „Przeciwnika Chrystusa”, ale też jako „Fałszywego Chrystusa”. Różne rozumienie terminu *Antychryst* doprowadziło do wielu spekulacji na temat pochodzenia i natury Antychrysta w późniejszej literaturze patrystycznej.

Święty Augustyn tak tłumaczył pojęcie Antychrysta w jednej ze swoich homilii: „Antychryst znaczy przeciwnik Chrystusa. Nie tak, jak niektórzy rozumieją, że dlatego jest nazwany antychrystem, bo ma przyjść przed Chrystusem, czyli Chrystus przyjdzie po nim. Nie tak jest napisane. Antychryst znaczy przeciwnik Chrystusa”<sup>2</sup>.

W literaturze wczesnochrześcijańskiej łacińskiej istniały trzy główne koncepcje dotyczące pochodzenia Antychrysta:

- 1) Antychryst jako człowiek lub człowiek, przez którego działa diabeł (Antychryst-człowiek);
- 2) Antychryst jako diabeł lub dziecko diabła (Antychryst-szatan);
- 3) Antychryst jako zbiorowość.

Warto w tym miejscu zwrócić uwagę na to, że Listy św. Jana mówią o Antychryście jako jednostce<sup>3</sup>, ale także o antychrystach<sup>4</sup>, którzy już teraz działają w świecie. Ten podział na Antychrysta i antychrystów, jednostkę i zbiorowość, miał też wpływ na późniejsze postrzeganie kwestii Antychrysta. Często pojęcie *Antychryst* oznaczało istotę o zdecydowanie demonicznym charakterze, w przeciwieństwie do *antychrystów*, którzy byli zwykłymi ludźmi.

#### ANTYCHRYST – CZŁOWIEK

Pochodzenie ludzkie, a więc takie, gdzie Antychryst jest postrzegany jako człowiek, miało wielu zwolenników w rozwijającym się chrześcijaństwie. Sama kwestia ludzkiego pochodzenia „przeciwnika Boga” była znana już od wieków. Już w judaizmie istnieje wiele przykładów mogących nasuwać pewne skojarzenie z późniejszą postacią Antychrysta. W Księdze Ezechiela rozdz. 38–39 pojawia się postać króla Goga, który symbolizuje władcę napadającego na królestwo Mesjasza pod koniec czasów. Także określenie „mały róg” z Księgi Daniela dotyczy postaci historycznej, czyli Antiocha IV Epifanesa.

Antioch zyskał sobie złą sławę w historii żydowskiej. W 169 r. p.n.e. zdobył Jerozolimę i złupił Świątynię<sup>5</sup>. W 167 r. Antioch całkowicie zabronił żydowskich

<sup>2</sup> Augustyn, *Homilie na Pierwszy List św. Jana*, 6, w: *Homilie na Ewangelie i Pierwszy List św. Jana*, tłum. W. Szoldrski, W. Kania, Pisma Starochrześcijańskich Pisarzy, t. 15, 1, Warszawa 1976.

<sup>3</sup> 1 J 4, 3.

<sup>4</sup> 2 J 7.

<sup>5</sup> 1 Mch 1, 20–28; 2 Mch 5, 11–27.

praktyk religijnych<sup>6</sup>, a także sprofanował Świątynię, wznosząc w niej ołtarz poświęcony czci Zeusa: W dniu piętnastym miesiąca Kislew sto czterdziestego piątego roku [8 grudnia, 167 r. p.n.e.] na ołtarzu całopalenia wybudowano ohydę spustoszenia<sup>7</sup>.

Pojęcie *ohyda spustoszenia* pojawia się także w Ewangelii Marka:

„Gdy tedy ujrzycie ohydę spustoszenia, stojącą tam, gdzie stać nie powinna”<sup>8</sup>.

Choć określenie *ohyda spustoszenia* odnosiło się do postaci Antiocha IV Epifanesa, stało się jednak jednym z najpotężniejszych symboli Antychrysta. Hieronim w ten sposób pisze o Antychryście w Komentarzu do Ewangelii Mateusza: „Nazwany on został ohydą, ponieważ przyjdzie jako przeciwnik Boga i przywłaszczy sobie cześć Bogu należną. Nazwany jest on zaś ohydą spustoszenia, ponieważ spustoszy ziemię przez zbrodnicze wojny i rzezie. Z tego powodu zostanie przyjęty przez Żydów i stanie na miejscu świętym, aby tam, gdzie święci wznosili modły do Boga, został przyjęty przez niewierzących i odbierał cześć boską”<sup>9</sup>.

Choć wielu uważa, że nie można łączyć Antychrysta z określeniem *ohyda spustoszenia*<sup>10</sup>, należy jednak uważać Antiocha IV Epifanesa za jeden z pierwowzorów Antychrysta w późniejszym chrześcijaństwie. Antioch został bowiem przedstawiony jak tyran końca czasów, największy wróg ludu bożego kryjący się pod postacią człowieka. Postać władcy – Antychrysta była bardzo popularna w rozwijającym się chrześcijaństwie. Zazwyczaj łączono przepowiednię dotyczącą nadejścia Antychrysta z aktualną sytuacją polityczną. Dlatego też każdy władca, który prześladował chrześcijan, był często określany mianem antychrysta. Władcą historycznym, z którym najczęściej utożsamiano Antychrysta, był cesarz Neron, panujący w latach 54–68 n.e.

Imię Nerona stało się synonimem okrutnego tyrana, a w niektórych językach nawet Antychrysta. W języku ormiańskim słowo *nehr*, którym określano Antychrysta, wygląda na transliterację greckiego *Neron*<sup>11</sup>. Z perspektywy chrześcijańskiej Neron dlatego przyczynił się do rozwoju legendy Antychrysta, że uznano go za pierwszego cesarza, który prześladował chrześcijan. Bardzo ważnym aspektem historii tego rzymskiego władcy jest jeszcze jeden element – wierzono, że Neron zmartwychwstanie.

Okoliczności samobójczej śmierci Nerona w 68 r. n.e. były na tyle tajemnicze, że dały początek licznym spekulacjom. Wkrótce po jego śmierci pojawiła się plotka, że Neron wcale nie umarł, a jedynie zbiegł do Partów, żeby tam zebrać

<sup>6</sup> 1 Mch 1, 41–64; 2 Mch 6, 1–17.

<sup>7</sup> 1 Mch 1, 54.

<sup>8</sup> Mk 13, 14. O *ohydzie spustoszenia* lub *zgubnej nieprawości* wspomina też Mt 24, 15; 1 Mch 6, 7 i Dn 9, 27 i 11, 31; por. także Dn 8, 11.

<sup>9</sup> Hieronim, *Commentarii in euangelium Mathaei*, 25.3, ed. D. Hurst, M. Adriaen, Corpus Christianorum. Series Latina, t. 77.

<sup>10</sup> Por. K. Kościelniak, dz.cyt., s. 124.

<sup>11</sup> Por. B. Mc Ginn, *Antychryst*, Da Capo 1998, s. 71.

wojska, rozgromić wrogów i odzyskać Rzym. Legenda o zmartwychwstaniu Nerona była ważna, gdyż przeciwstawiała Nerona – Antychrysta – Mesjaszowi. Zmartwychwstanie Nerona miało więc na celu ośmieszenie zmartwychwstania Chrystusa. Uważano bowiem, że Antychryst będzie wypaczonym naśladownictwem Zbawiciela.

Święty Augustyn, komentując Drugi List św. Pawła do Tesaloniczan, pisze:

„Iż przez to, co powiedział: Albowiem już się sprawuje tajemnica nieprawości, chciał, by rozumiano Nerona, którego czyny już były podobne do antychrystusowych. Stąd niektórzy przypuszczają, że to Neron zmartwychwstanie i będzie Antychrystem”<sup>12</sup>.

O Neronie – Antychryście pisze także Kommodian. W jego *Instructionum libri II* pojawia się krótka wzmianka o Antychryście przedstawionego jako „Neron z piekła rodem”<sup>13</sup>.

Na temat Nerona – Antychrysta wypowiada się również Quodvultdeus: „Co się zaś tyczy ósmego króla, którego nazywa Antychrystem, niektórzy chcą widzieć w nim Nerona, jakby on sam był tą Bestią, która była i nie ma jej i przyjdzie znowu”<sup>14</sup>.

Występująca w Apokalipsie św. Jana „głowa śmiertelnie zraniona”<sup>15</sup> utożsamiana jest także z cesarzem Neronem. Również tajemnicza liczba Bestii – 666<sup>16</sup> była uważana za liczbę Nerona i była łączona z tym rzymskim cesarzem. Już od II wieku wysuwano najrozmaitsze interpretacje tej liczby. Badacze apokaliptyki nie są pewni, czy uznać tę liczbę za przykład ogólnego symbolizmu numerycznego. Liczba Bestii 666 oznaczałaby wtedy absolutną niedoskonałość, w przeciwieństwie do liczby 888<sup>17</sup> oznaczającej skończoną doskonałość. Liczbę 666 można tłumaczyć też za pomocą gematrii, szczególnego symbolizmu liczbowego popularnego w starożytności, obliczającego imiona wedle liczb, którymi oznaczone były poszczególne litery. W takim wypadku stosowano gematrię opartą na literach hebrajskich lub greckich. Najprostsze i najbardziej prawdopodobne rozwiązanie głosi, że 666 to gematria z hebrajskiego *nrwn qsr*, co znaczy „Neron Cesarz”<sup>18</sup>. Kwestia liczby Bestii 666 była często podważana. Wielu dopatrywało się w rękopiśmie greckim nie liczby 666, lecz liczby 616. Wczesne łacińskie przekłady Biblii (jeszcze przed tłumaczeniem Wulgaty) podawały liczbę Bestii właśnie jako 616.

<sup>12</sup> Augustyn, *Państwo Boże*, XX, 19, tłum. W. Kubicki, Antyk, 2002.

<sup>13</sup> Kommodian, *Instructionum libri II*, 1, 41, ed. J. Martin, Corpus Christianorum. Series Latina, t. 128.

<sup>14</sup> Ap 17, 8.

<sup>15</sup> Ap 13, 3.

<sup>16</sup> Ap 13, 18.

<sup>17</sup> Wyrocznie Sybilińskie 1, 324–330 (chrześcijańska interpolacja z ok. 150 r. n.e.) wskazują, że imię Jezus (*Iesous*) równa się liczbie 888. Również Ireneusz w *Przeciw herezjom* pisze, że zwolennicy Marcjona podobnie obliczali liczbę Jezusa.

<sup>18</sup> B. Mc Ginn, dz.cyt., s. 80.

Cezary z Arles tak tłumaczył liczbę 616:

„Sześćset szesnaście zapisane greckimi literami tworzy ϞϞϞϞ<sup>19</sup>. Gdy popatrzy się na to jako na monogram, to literki te tworzą znak, imię i liczbę. Należy to rozumieć jako znak Chrystusa. Wskazuje na Jego podobieństwo, które w prawdzie czci Kościoł. Podobne tworzy odraza heretyków, którzy choć prześladują Chrystusa, jednak zdają się szczyć znakiem Jego krzyża. Dlatego to, jak już zostało powiedziane, liczba Bestii jest jednocześnie liczbą człowieka”<sup>20</sup>.

Otrzymał więc znamienia z liczbą imienia Bestii na czoło lub na rękę, oznaczało przyjęcie chrztu lub komunii z rąk fałszywego Jezusa, czyli Antychrysta.

Jak widzimy Antychryst w czysto ludzkim wymiarze ma dwie podstawowe cechy. Przede wszystkim jest osobą realnie żyjącą (lub też postacią historyczną), sprawującą władzę. Ponadto jest to osoba z nadnaturalnymi zdolnościami, jakimi w przypadku Nerona miała być np. możliwość zmartwychwstania. Oczywiście siły nadnaturalne wypływały z mocy Szatana, który przez daną osobę działał. Święty Augustyn ujmuje to w ten sposób: „[...] Szatan wtedy rozwiązany będzie i działać będzie przez owego Antychrysta w całej swej mocy, w nadzwyczajny sposób, ale kłamliwie”<sup>21</sup>.

Święty Augustyn uznawał więc Antychrysta za człowieka, przez którego będzie działał diabeł, jednak nie utożsamiał go z żadną konkretną osobą.

Oczywiście pojęcie Antychrysta – Człowieka nie dotyczy tylko osób o nadnaturalnych zdolnościach. Jak już wspomniałem wcześniej, często bywało, że epitetem „Antychryst” określano władców, którzy albo prześladowali religię chrześcijańską, albo byli heretykami. Hilary z Poitiers w swojej *Księdze przeciwko cesarzowi Konstancjuszowi*, tak pisze o Konstancjuszu, zwolenniku herezji ariańskiej: „Teraz natomiast musimy walczyć z prześladowcą podstępny, wrogiem schlebiającym, antychrystem – Konstancjuszem. On nie chłoszcze pleców, lecz schlebia brzuchowi, nie skazuje na banicję, aby dać życie [wieczne], lecz obsypuje bogactwem wiodąc do śmierci; nie otwiera nam przez więzienie drogi ku wolności, lecz czcząc nas w pałacu popycha nas ku niewoli, nie obja boków, lecz zabiera serce; nie odcina głowy mieczem, lecz duszę zabija złotem; nie grozi publicznym spalaniem na stosie, lecz potajemnie rozpala ogień piekielny. Nie staje do walki, aby nie ponieść klęski, lecz schlebia, aby panować. Wyznaje Chrystusa, aby się Go zaprzec; zabiega o jedność, ale nie chce dopuścić, by nastął pokój; uciska heretyków, ale pragnie wygubić chrześcijan; szanuje duchownych, lecz tępi biskupów; wznosi kościoły, lecz burzy wiarę; ma ciągle w słowach i na

<sup>19</sup> Wg greckiego sposobu zapisywania cyfr: χ = 6, ι = 10, Ϛ = 6.

<sup>20</sup> Cezary z Arles, *Objaśnienie Apokalipsy św. Jana*, 11, tłum. A. Żurek, Biblioteka Ojców Kościoła, t. 17, Kraków 2002, s. 126–130.

<sup>21</sup> Augustyn, *Państwo Boże*, XX, 19.

wargach imię Twoje, lecz czyni wszystko, aby nie wierzono, że Ty jesteś tak jak Ojciec Bogiem [...]”<sup>22</sup>.

Jak widzimy, każdy heretyk mógł zostać nazwany Antychrystem. Łączenie pojęcia *Antychryst* z heretykami jest bardzo często spotykane u Ojców Kościoła.

Święty Cyprian w jednym ze swoich listów pisze: „Z tego widać, że przeciwnikami Pana i antychrystami są wszyscy, o których jest pewne, że odpadli od miłości i jedności Kościoła katolickiego”<sup>23</sup>.

Jednym z łacińskich Ojców Kościoła, który najczęściej łączył antychrystów z heretykami był Tertulian. W swoim dziele *Przeciw Marcjonowi* otwarcie nazywa heretyka Marcjona Antychrystem<sup>24</sup>. W dziele *Preskrypcja przeciw heretykom* Tertulian pisze: „Kim są ci obecni i przyszli antychryści, jeśli nie wrogowie Chrystusa? Tym wszystkim stały się herezje, a przez swe przewrotne nauki nie mniej groźne dla Kościoła niż sam antychryst przez swe prześladowania, z tą jednak różnicą, że prześladowania rodzą również męczenników, herezje zaś wyłącznie apostatów”<sup>25</sup>.

Tertulian w dziele *Adversus Praxeam* tak charakteryzuje heretyków – antychrystów: „Antychrystami są ci, którzy odrzucają Ojca i Syna. Ponieważ odrzucają Ojca, kiedy mówią, że jest taki sam jak Syn i odrzucają Syna, ponieważ sądzą, że jest taki sam jak Ojciec, przez przypisanie im rzeczy, które nie są ich i odbierając im rzeczy, które im się przynależą”<sup>26</sup>.

Tertulian odróżniał jednak antychrystów od Antychrysta. W *Przeciw Marcjonowi* czytamy: „A któż jest tym człowiekiem grzechu, synem zatracenia, który ma się objawić zanim Pan przyjdzie i będzie się wynosił ponad wszystko co się nazywa bogiem i ponad wszelką religię, zasiądzie w bożej świątyni i będzie się chwalił że jest bogiem? Według nas, to Antychryst, jak nauczają stare i nowe proroctwa, a jak mówi Jan Apostoł, antychryści już przyszli na świat, poprzednicy Antychrysta duchem, którzy przeczą przyjściu Chrystusa w Ciele i niszczą Jezusa, że nie jest w Bogu Stworzycielu”<sup>27</sup>.

Wyraźne rozróżnienie między Antychrystem a antychrystami – heretykami jest widoczne w pismach św. Augustyna. Jak już wcześniej wspominaliśmy, św. Augustyn uznawał Antychrysta za człowieka „natchnionego przez Szatana”, przez którego będzie działał diabeł i który wzniesi ostatnie prześladowanie. Uwa-

<sup>22</sup> Cyt. za: H. Rahner, *Kościół i państwo we wczesnym chrześcijaństwie*, Warszawa 1986, s. 98.

<sup>23</sup> Cyprian, *List*, 69, w: *Listy*, tłum. W. Szoldrski, Pisma Starochrześcijańskich Pisarzy, t. 1, Warszawa 1969.

<sup>24</sup> Por. Tertulian, *Przeciw Marcjonowi*, 1, 22, 1; 3, 8, 2, w: *Przeciw Marcjonowi*, tłum. S. Ryznar, Pisma Starochrześcijańskich Pisarzy, t. 58, Warszawa 1994.

<sup>25</sup> Tertulian, *Preskrypcja przeciw heretykom*, 4, tłum. E. Stanula, w: *Wybór pism*, Pisma Starochrześcijańskich Pisarzy, t. 5, Warszawa 1970.

<sup>26</sup> Tertulian, *Przeciw Prakseaszowi*, 31, tłum. E. Buszewicz, *Źródła Myśli Teologicznej*, t. 4, Kraków 1997.

<sup>27</sup> Tertulian, *Przeciw Marcjonowi*..., 5, 16, 4; por. 2 Tes 2, 3–4. Mówiąc o „nowych proroctwach” Tertulian ma na myśli montanizm.

żał natomiast, tak jak inni, że antychrystami są heretycy. Pisze on: „Pewne jest, że wszyscy, którzy odchodzą od Kościoła i odłączają się od jego jedności są antychrystami”<sup>28</sup>.

Święty Augustyn rozszerza nawet pojęcie antychrystów, pisząc także, że: „Ci wszyscy którzy nie kochają Boga są antychrystami”<sup>29</sup>. A w swoim traktacie *O chrzcie* dodaje: „Przeto są także wewnątrz Kościoła wrogowie Boga, których serca duch Antychrysta wziął w posiadanie”<sup>30</sup>.

Święty Augustyn rozszerzył pojęcie antychrystów, zwracając uwagę na to, że choć antychrystami są ci, którzy odrzucili Kościół katolicki (heretycy), także w obrębie Kościoła mogą znajdować się antychryści. W *Homiliach na I List św. Jana* napomina: „Stąd niech każdy zbada swe sumienie, czy nie jest antychrystem!”<sup>31</sup>.

Jest to bodajże najszersze ujęcie postaci Antychrysta w łacińskiej literaturze patrystycznej. W przeciwieństwie do innych Ojców, którzy wyróżniali Antychrysta, mającego przyjść pod koniec czasów i będącego w mniejszym lub większym stopniu powiązanego z osobą szatana, oraz antychrystów którzy są heretykami, św. Augustyn dodał jeszcze trzecią możliwość. Antychrystami mogą być również osoby wewnątrz Kościoła, które choć otwarcie nie wystąpiły z Kościoła katolickiego, działają (najczęściej w sposób skryty) przeciwko niemu.

#### ANTYCHRYST – SZATAN

Punktem wyjścia do utożsamiania Antychrysta z samym diablem był fragment Drugiego Listu św. Pawła do Tesaloniczan: „Albowiem już działa tajemnica bezbożności. Niech tylko ten, co teraz powstrzymuje, ustąpi miejsca, wówczas ukaże się Niegodziwiec, którego Pan Jezus zgładzi tchnieniem swoich ust”<sup>32</sup>.

Niektórzy dopatrywali się tu postaci szatana, który pod koniec czasów zostanie uwolniony, aby działać w świecie. Nie bez znaczenia jest także postać Beliala (lub Beliara), który był utożsamiany z szatanem. Imię Belial najprawdopodobniej wywodzi się od hebrajskiego słowa „podły” lub „nic nie wart”, choć można je również wyprowadzić od semickiego rdzenia *blj*, wyrażającego negację. Starotestamentalne znaczenie terminu *beliyy'al* to „zły stan”, „złośliwość”<sup>33</sup>. Dopiero w pismach apokryficznych i Nowym Testamencie Belial jawi się jako określenie szatana. W Starym Testamencie imię Belial nie było jednoznacznie utożsamiane

<sup>28</sup> Augustyn, *Homilia na I List św. Jana*, 6.

<sup>29</sup> Tamże, 7.

<sup>30</sup> Augustyn, *De baptismo*, 4, 13, ed. M. Petschenig, *Corpus Scriptorum Ecclesiasticorum Latinorum*, t. 51.

<sup>31</sup> Augustyn, *Homilia na I List św. Jana*, 6.

<sup>32</sup> 2 Tes 2, 7–8.

<sup>33</sup> Por. K. Kościelniak, *dz.cyt.*, s. 99.

ze złym duchem. Imię Belial przyjęło znaczenie kogoś przewrotnego, tak że znaczenie „synowie Beliala” znaczyło „ludzie przewrotni”<sup>34</sup>. Imię Belial pojawia się tylko raz w Nowym Testamencie, w liście św. Pawła: „Nie wprzęgajcie się z niewierzącymi w jedno jarzmo. Cóż bowiem ma wspólnego sprawiedliwość z niesprawiedliwością? Albo cóż ma wspólnego światło z ciemnością? Albo jakaż jest wspólnota Chrystusa z Belialem?”<sup>35</sup>.

Do tego fragmentu nawiązuje św. Cyprian, gdy pisze o Antychryście w jednym ze swoich listów: „Ponieważ nie ma nic wspólnego między kłamstwem i prawdą, ciemnościami i światłem, śmiercią i nieśmiertelnością, antychrystem i Chrystusem”<sup>36</sup>.

Jak widzimy św. Cyprian zastąpił imię Beliala (szatana) imieniem Antychrysta, a więc możemy przyjąć, że utożsamiał ze sobą obie te postacie. Jeszcze wyraźniej widać to w innym liście, w którym Cyprian pisze o Antychryście: „[...] któremu Pan przez usta proroka zarzuca: Ty który mówiłeś w swym sercu: Wstąpię na niebiosa, powyżej gwiazd bożych postawię mój tron. Zasiądę na górze obrad, na krańcach północy. Wstąpię na szczyty obłoków, podobny będę do Najwyższego i dodaje: ty właśnie do piekła, na samo dno otchłani wstąpisz! Którzy cię ujrzą będą się dziwić”<sup>37</sup>.

Choć fragment, który cytuje Cyprian, dotyczy króla Nabuchodonozora, był on jednak łączony także z upadkiem szatana. Być może wpływ na takie postrzeganie tego fragmentu Księgi Izajasza miały słowa Jezusa w Ewangelii św. Łukasza: „Widziałem Szatana, spadającego z nieba jak błyskawica”<sup>38</sup>.

Nie ulega wątpliwości że św. Cyprian utożsamiał Antychrysta z szatanem, choć jak wskazaliśmy wcześniej, samych antychrystów niewątpliwie utożsamiał z heretykami, a więc ludźmi.

Inne, choć podobne, spojrzenie na kwestię Antychrysta prezentuje Hieronim. W *Komentarzu do Ewangelii Mateusza* pisze on: „Dlatego przez gałąź figi rozumiemy Antychrysta, syna diabła, cząstkę grzechu, rzecznika Prawa”<sup>39</sup>.

Również tam pisze:

„Wyjaśnia się zatem tajemnica przyszłej niewiary przez to, że nad Chrystusa przekładają syna ojca [Barabasz], a mianowicie Antychrysta, człowieka grzechu i syna diabła”<sup>40</sup>.

Hieronim nazywa tu Antychrysta synem diabła. Choć nie utożsamia Antychrysta z szatanem, wskazuje, że relacje między tymi dwiema istotami mogą

<sup>34</sup> Por. A. Maggi, *Jezus i Belzebub. Szatan i demony w Ewangelii św. Marka*, Kraków 2001, s. 54; por. Pwt 13, 14; Sdz 19, 22.

<sup>35</sup> 2 Kor 6, 14–15.

<sup>36</sup> Cyprian, *List* 71.

<sup>37</sup> Cyprian, *List* 59; por. Iz 14, 12–15.

<sup>38</sup> Łk 10, 18.

<sup>39</sup> Hieronim, *Komentarz do Ewangelii Mateusza*, 26, 2.

<sup>40</sup> Tamże, 33, 2.

przypominać relacje ojca z synem (Szatan – ojciec, Antychryst – syn). Uznawanie Antychrysta za dziecko szatana nie było rzadkie w starożytności. Często uznawano Antychrysta za ziemskiego potomka diabła. Można uznać, że takie pojmowanie postaci Antychrysta miało również na celu, swego rodzaju parodię Jezusa, Syna Bożego. U Ambrozjastrza czytamy: „[...] tak jak Syn Boży, który się narodził i stał człowiekiem, udowadniał swą boskość znakami i cudami, podobnie i Szatan pojawi się w ludzkiej postaci i będzie się podawał za Boga, wykorzystując cuda Kłamstwa”<sup>41</sup>.

Antychrysta za dziecko szatana najprawdopodobniej uważał także Sulpicjusz Sewer. W *Dialogach* przytacza on taką to wypowiedź Gallusa: „Nie ulega zaś wątpliwości, że Antychryst, spółdzony przez złego ducha, już się narodził i jest w wieku chłopcym, w odpowiednim zaś czasie ma przejąć władzę. Mija zaś już ósmy rok, odkąd słyszeliśmy od niego to wszystko: sami więc oceńcie, jak bliskie są te rzeczy, których przyjscia ludzie się obawiają”<sup>42</sup>.

Idea Antychrysta, jako inkarnacji Szatana lub dziecka diabła, była szeroko rozpowszechniona w starożytnym świecie chrześcijańskim. Gdy nie można mieć wątpliwości co do antychrystów, którzy byli łączeni z heretykami i apostatami, sposób patrzenia na Antychrysta był różny u poszczególnych Ojców Kościoła. Jednak różnica między postrzeganiem Antychrysta jako szatana i Antychrysta jako narzędzia szatana była niewielka.

### ANTYCHRYST JAKO ZBIOROWOŚĆ

Antychryst był także postrzegany nie jako jednostka, lecz jako zbiorowość. Tak na ten temat pisze św. Augustyn: „[...] niektórzy chcą uważać za Antychrysta nie samego tylko księcia, lecz całe niby ciało jego, to znaczy, należący do niego tłum ludzi razem ze swoim wodzem”<sup>43</sup>.

Nie ma wątpliwości że za Antychrysta jest w tym wypadku uważany fałszywy kościół, czyli kościół heretycki. Heretycy zaś są częścią owego „ciała” Antychrysta. Tertulian pisze: „Z pewnością ten jest Antychrystem, kto zaprzecza temu, że Chrystus przyszedł w ciele”<sup>44</sup>.

Pojmowanie Antychrysta jako zbiorowości ludzi odnajdujemy także u Cezarego z Arles. W swoim *Objaśnieniu Apokalipsy św. Jana* uznaje on Bestię (Anty-

<sup>41</sup> Ambrozjaster, *Komentarz do 2 Listu do Tesaloniczan*, PL 17, kol. 482; tłum. za Mc Ginn, dz.cyt., s. 99.

<sup>42</sup> Sulpicjusz Sewer, *Dialogi*, 14.4, w: *Pisma o św. Marcinie z Tours: Żywot, Listy, Dialogi*, tłum. P. Nowak, Kraków 1995.

<sup>43</sup> Augustyn, *Państwo Boże*, XX, 19.

<sup>44</sup> Tertulian, *De carne Christi*, 24, tłum. własne, ed. E. Kroymann, Corpus Christianorum. Series Latina, t. 2.

chrysta) za całe narody, przez które działa moc diabła. Cezary pisze: „Bestia wychodząca z morza to także ludzie bezbożni, stanowiący ciało diabła”<sup>45</sup>.

Dalej zaś charakteryzuje ową Bestię: „»Bestia« przypominała lamparta ze względu na różnorodność »wchodzących weń« narodów; niedźwiedzia z powodu cechującej ją chytrości i »zdolności do« szaleństwa; lwa ze względu na siłę ciała i pychę języka. Ponieważ w czasach antychrysta królestwo jego, z powodu różnorodności narodów i ludów, będzie mieszaniną »stąd wygląd bestii«. Łapy niedźwiedzia symbolizują jego wodzów, a jej paszcza to symbol wydawanych przez nią poleceń. I smok dał jej swoją moc. Istotnie, widzimy, że heretycy na tym świecie są potężni, bo mają moc diabła. Niszczą oni obecnie Kościół tak, jak niegdyś czynili to poganie”<sup>46</sup>.

Co ciekawe, Cezary z Arles nie utożsamia apokaliptycznej Bestii z Antychrystem, a raczej z państwem, którym ów przeciwnik Boga będzie władał. Możemy jednak uznać, że za Antychrysta uważa także (o czym wspominał Augustyn<sup>47</sup>) nie tylko samo państwo, ale i jego władcę. Warto zwrócić uwagę na pewną ewolucję postrzegania Antychrysta – poczynając od postaci jednostkowej, kończąc na całych narodach. Za Antychrysta byli uważani poszczególni apostaci, jak też i ogół heretyków.

Duży wkład w rozwój legendy Antychrysta wniósł papież Grzegorz Wielki. Za jego życia upadające imperium zachodnie zostało dotknięte poważnym kryzysem, zwłaszcza po 568 r., gdy Włochy były systematycznie najeżdżane i pustoszone przez Lombardów. Rzymski historyk Wellejusz Paterkulus określił Lombardów jako „lud sroższy jeszcze niż srodzy Germanie”. Kryzys ten doprowadził Grzegorza do przekonania, że koniec świata jest już bardzo bliski. W swoich *Dialogach* napisał: „Nie wiem, co się dzieje w innych częściach świata, ale w tym kraju, w którym żyjemy, świat nie tylko zapowiada swój koniec, ale go pokazuje”<sup>48</sup>.

Podążając szlakiem wyznaczonym przez Augustyna, Grzegorz rozwija jego myśl, nakazując jednocześnie, by każdy chrześcijanin zwracał uwagę na swego wewnętrznego Antychrysta, to znaczy na takie elementy swojego życia, które czynią nas prekursorami Antychrysta bądź członkami jego społeczności – czyli przede wszystkim dumę<sup>49</sup>.

Najwięcej szczegółów dotyczących Antychrysta znajdujemy w jego dziele *Moralia in Job*. Występujący tam Antychryst jest przywódcą wszelkiej hipokryzji, natomiast Hiob symbolizuje pokorę w cierpieniu, która prowadzi do Boga. Dwie bestie opisane w Księdze Hioba w rozdziałach 40 i 41, Behemot<sup>50</sup> i Lewia-

<sup>45</sup> Cezary z Arles, *Objaśnienie Apokalipsy*, komentarz do Ap 13, 1.

<sup>46</sup> Tamże, komentarz do Ap 13, 2.

<sup>47</sup> Tamże.

<sup>48</sup> Grzegorz Wielki, *Dialogi*, 3.38, tłum. W. Szoldrski, *Pisma Starochrześcijańskich Pisarzy*, t. 2, Warszawa 1969.

<sup>49</sup> Por. B. Mc Ginn, dz.cyt., s. 115.

<sup>50</sup> Liczba mnoga od *behemah* (bestia) wskazuje, że chodzi tu o bestię najwyższego stopnia.

tan<sup>51</sup>, symbolizują zarówno diabła, jak i Antychrysta. I tutaj warto zaznaczyć, że Grzegorz Wielki był zwolennikiem teorii utożsamiającej Antychrysta z szatanem: „Sam [diabeł] w czasach ostatecznych będzie zwany Antychrystem, gdy wstąpi w to naczynie zniszczenia”<sup>52</sup>.

Grzegorz w swoich rozważaniach o Antychryście kładzie szczególny nacisk na jego obecność w całym ciągu historii, aby wezwać wiernych do rachunku sumienia<sup>53</sup>. Pisze on: „Niezbędne jest, aby każdy zajrzał w głąb swego serca i uląkł się zła, płynącego z jego uczynków, gdy bowiem będzie się wymagać zasług, stanie w rzędzie takich ludzi [członków rodu Antychrysta] z powodu surowości sądów Bożych”<sup>54</sup>.

Jednakże sedno nauczania Grzegorza zawiera się we fragmencie: *Apud iniquos namque quotidie res Antichristi agitur*<sup>55</sup>.

Antychryst zamieszkuje więc we wszystkich grzesznikach, a walka z nimi jest również walką z Antychrystem.

#### POJAWIENIE SIĘ ANTYCHRYSTA W ŚWIECIE

W kwestii pojawienia się Antychrysta w świecie, a dokładniej mówiąc, okoliczności, w jakich ma się on objawić, łacińscy Ojcowie Kościoła byli zgodni. W swoich rozważaniach na ten temat odnosili się do Pierwszego Listu św. Jana w którym czytamy: „Dziatki, ostatnia to już godzina. A słyszeliście, że ma przyjść Antychryst, lecz o to już teraz wielu Antychrystów powstało. Stąd poznajemy, że to już ostatnia godzina”<sup>56</sup>.

Nie ulegało wątpliwości że Antychryst ma pojawić się na świecie przy końcu czasów. Święty Augustyn tak pisze na ten temat: „Wszak wpiery zjawi się antychryst i dopiero potem nastąpi dzień sądu”<sup>57</sup>. A także: „Jako tedy powiadają, przed końcem, w tej godzinie, którą Jan ostateczną nazywa, wyszło wielu heretyków spośród Kościoła, których nazywa wielu antychrystami, tak i wtedy z Kościoła wyjdą ci wszyscy, co nie do Chrystusa, lecz do onego ostatniego Antychrysta należeć będą i wtedy on objawion będzie”<sup>58</sup>.

---

<sup>51</sup> Często utożsamiany z samym diabłem. Por. Orygenes, *O zasadach*, I,V,5, tłum. St. Kalinkowski, Pisma Starochrześcijańskich Pisarzy, t. 23, Warszawa 1979.

<sup>52</sup> Grzegorz Wielki, *Moralia In Iob*, XIV, 21, tłumaczenie własne, ed. M. Adriaen, Corpus Christianorum. Series Latina, t. 143.

<sup>53</sup> Por. B. Mc Ginn, dz.cyt., s. 116.

<sup>54</sup> Grzegorz Wielki, *Moralia In Iob*, XXIX, 7, tłumaczenie własne.

<sup>55</sup> *Dzieło Antychrysta dokonuje się codziennie pośród grzeszników* – Grzegorz Wielki, *Moralia In Iob*, XXIX, 7, tłumaczenie własne.

<sup>56</sup> 1 J 2, 18.

<sup>57</sup> Augustyn, *Homilie na 1 List św. Jana*, 6.

<sup>58</sup> Augustyn, *Państwo Boże*, XX, 19.

Istnieją więc dwie cechy, które mają świadczyć o pojawieniu się Antychrysta na świecie. Pierwszą z nich jest ponowne przyjście Chrystusa, które zostanie poprzedzone wielkimi prześladowaniami, oraz pojawienie się w świecie antychrystów – poprzedników Antychrysta. Za owych antychrystów, poprzedników Antychrysta uważano, jak już wspomnieliśmy wcześniej, heretyków. Tertulian w *Preskrypcji przeciw heretykom* tak charakteryzuje marcjonitów i inne, podobne herezje: „Do nich podobni są dzisiaj Nikolaici, a ich herezję nazywa się kainicką. Tych właśnie w Listach apostołskich bardzo często nazywa się antychrystami, ponieważ twierdzą, że Chrystus nie posiadał ciała. Sądzą bowiem, że Jezus nie był Synem Bożym. Pierwsze przywłaszczył sobie Marcjon, drugie Cebion”<sup>59</sup>.

Herezją łączoną również z antychrystem był nowacjanizm. Święty Cyprian w jednym ze swoich listów tak pisze o Nowacjanie: „Ponieważ i on jest poza Kościołem i działając przeciwko pokojowi i miłości Chrystusa, należy do przeciwników i antychrystów”<sup>60</sup>.

Także Quodvultdeus zalicza heretyków do antychrystów, a zwłaszcza arian: „Jan rzekł: Usłyszeliście, że Antychryst nadchodzi; teraz właśnie pojawiło się wielu Antychrystów. Zaraz też pokazuje, o kogo chodzi: Wyszli oni z nas, lecz nie byli z nas; gdyby byli z nas, pozostaliby na pewno z nami. W ten sposób wskazuje, że chodzi o heretyków, przede wszystkim arian, którzy widzimy teraz, że zwodzą wielu bądź przez swoją moc, co jest przemijająca, bądź przez przemysłność swego złego ducha, bądź także przez powściągliwość swojego umiarkowania lub oszukaństwo wszelkiego rodzaju znaków [...]”<sup>61</sup>.

Ciekawą koncepcją, która była charakterystyczna dla chrześcijaństwa zachodniego, była wiara w nadejście dwóch Antychrystów. Tradycyjna żydowska wizja fałszywego mesjasza wyraźnie postrzega go jako Żyda działającego w Jerozolimie. Takie jest tło wizerunku Antychrysta, jakie możemy odnaleźć między innymi w Drugim Liście do Tesaloniczan oraz u pisarzy greckich takich, jak Ireneusz i Hipolit. Poczynając jednak od Apokalipsy św. Jana, głównym polem działania Antychrysta staje się Rzym. Także pojawienie się dwu Bestii w Apokalipsie w rozdziale 13, z których drugą utożsamiano z Antychrystem<sup>62</sup>, świadczy o znacznej płynności wczesnych tradycji chrześcijańskich. Jedynym sposobem poradzenia sobie z różnymi rozbieżnościami była kwestia uznania podwójnego Antychrysta<sup>63</sup>. Najwcześniejszym przejawem tego zjawiska jest poezja Kommodiana. W *Pieśni dwu ludów*, Kommodian ukazuje bardziej złożony wizerunek Antychrysta<sup>64</sup>. Przepowiada tam, że cesarstwo rzymskie upadnie, a „władca na Wschodzie, a z nim cztery z kolei na-

<sup>59</sup> Tertulian, *Preskrypcja przeciw heretykom*, 33.

<sup>60</sup> Cyprian, *List*, 69.

<sup>61</sup> Quodvultdeus, dz.cyt., s. 247–248.

<sup>62</sup> Zwłaszcza u Hipolita.

<sup>63</sup> Por. W. Bousset, *Antichrist Legend*, London 1986, s. 79–86.

<sup>64</sup> Kommodian, *Pieśń apologetyczna*, 791–1060, tłum. P. Gruszka, w: *Poezje*, Pisma Starożytności, t. 53, Warszawa 1990.

rody [...] Persowie, Medowie, Chaldeja oraz Babilon” przejdzie Eufkrat, wyruszy przeciwko Rzymowi, zabije Nerona i dwóch adoptowanych przez niego cezariów<sup>65</sup>. Wydarzenia ostateczne zostaną zapoczątkowane przez zniszczenie Rzymu<sup>66</sup>. Ów Antychryst pójdzie następnie dalej do Judei, gdzie zostanie przyjęty przez Żydów. Tam również dokona wielu cudów. Dalej Kommodian pisze:

„Mówi, że Persem jest z rodu, bezśmiertnym będąc człowiekiem. Dla nas się Neron stał Antychrystem, a tamten dla Żydów. Obaj ci właśnie są zawsze w ostatniej chwili wieszczami”<sup>67</sup>.

Jeden z najważniejszych pisarzy apokaliptycznych IV w., Laktancjusz, przedstawia obraz dwóch Antychrystów w znacznie zmodyfikowanej formie. W swoim dziele zatytułowanym *Divinarum institutionum libri VII* napisanym ok. 312 r. n.e., omawia dwóch ostatnich prześladowców, choć w przeciwieństwie do Kommodiana, tylko drugiego wyraźnie utożsamia z Antychrystem<sup>68</sup>. Laktancjusz pisze o nadchodzących klęskach, które będą zwiastować koniec czasu. Pierwszą z owych klęsk będzie upadek Rzymu<sup>69</sup>. Następnie pojawi się dziesięciu królów, którzy podzielą cesarstwo rzymskie, a po nich nadejdzie „potężny wróg z dalekiej północy”. Zniszczy on trzech królów Wschodu, ustanowi panowanie nad innymi narodami i „będzie dręczył świat nieludzką tyranią”<sup>70</sup>. Laktancjusz nie nazywa owego króla Antychrystem, ale ma on wszystkie cechy Antychrysta i stanowi prototyp późniejszych chrześcijańskich wizerunków władców – prześladowców, którzy mieli panować przed nadejściem Ostatecznego Antychrysta<sup>71</sup>.

Prześladowania stanowiły także element zapowiadający nadejście Antychrysta. Liczba prześladowań wzniesionych przeciwko chrześcijanom była we wczesnych wiekach bardzo duża. Wraz z każdym prześladowaniem rósł także strach przed zbliżającym się panowaniem Antychrysta i końcem świata. Obawy takie znajdują odzwierciedlenie w wielu pismach starochrześcijańskich. Warto w tym miejscu zacytować jednego z pisarzy wschodnich – Euzebiusza z Cezarei, który w swojej *Historii kościelnej* przytacza przykład niejakiego Judy Pisarza, twórcy rozprawy *O siedemdziesięciu tygodniach Danielowych*. Euzebiusz tak o nim pisze: „Mniemał on, że słynne owe zjawienie się antychrysta właśnie podówczas było bliskie. Tak głęboko umysłami wielu ludzi wstrząsnęło ówczesne prześladowanie, jakie się przeciwko nam srożyło”<sup>72</sup>.

<sup>65</sup> Chodzi tu o trzech królów, których „wyrwie” mały róg z Księgi Daniela 7:8.

<sup>66</sup> Kommodian, *Pieśń apologetyczna*, 927 nn.

<sup>67</sup> Tamże, 932–934.

<sup>68</sup> Laktancjusz, *Divinarum institutionum libri septem*, VII,14–26, *Patrologia Latina*, t. 7, kol. 780–818.

<sup>69</sup> Tamże, 7.15 i 25.

<sup>70</sup> Tamże.

<sup>71</sup> Dokładniej na temat podwójnego Antychrysta w: B. Mc Ginn, dz.cyt., s. 96.

<sup>72</sup> Euzebiusz z Cezarei, *Historia Kościelna*, VI, 7, tłum. A. Lisiecki, *Pisma Ojców Kościoła*, t. 3, Poznań 1924.

O Judzie Pisarzu i jego traktacie wspomina także Hieronim. Przykład ten pokazuje, jak bardzo w świadomości ówczesnych chrześcijan był zakorzeniony strach przed nadchodzącym końcem.

Kolejną ważną kwestią dotyczącą pojawienia się Antychrysta na świecie, był czas, w którym to pojawienie miało nastąpić. Właściwie każde oznaki nadchodzącego końca, jak już wcześniej wspomniane prześladowania, powodowały strach przed nadejściem Antychrysta. Nie ulega wątpliwości, że starano się przewidzieć i w miarę dokładnie określić czas jego nadejścia, aby dokładniej się do tego przygotować.

Oczywiście nie wszyscy pisarze chrześcijańscy starali się ustalić datę przyjścia Antychrysta, a wielu z nich było nieprzychylnie nastawionych do wszelkich dociekań na temat czasu jego przybycia.

Do takich pisarzy bez wątpienia zaliczali się Tykoniusz i Augustyn. Ich pisma na temat Antychrysta należy interpretować na tle całości ich eschatologii. Byli oni niechętni eschatologii apokaliptycznej i przedkładali nad nią bardziej agnostyczną postawę wobec końca świata. Jest to dość niezwykle, bo korzeniami tkwili w tak zwanym *pasie biblijnym zachodniego chrześcijaństwa*, w którym krańcowe apokaliptyczne wizje zawsze odgrywały dużą rolę.

Tykoniusz (zm. ok. 390 r.) był członkiem Kościoła donatystów, odłączył się jednak od niej i został potępiony przez własną grupę za podejrzone poglądy. Jego podręcznik egzegetyczny *Księga reguł*, który wywarł wpływ na poglądy Augustyna, najlepiej pozwala zrekonstruować jego myśli. Jednak najważniejszym dziełem Tykoniusza jest zaginiony *Komentarz do Apokalipsy*, który Augustyn również znał i wykorzystywał.

Tykoniusz nie zaprzeczał rzeczywistości wydarzeń ostatecznych, lecz rezygnował z wszelkich prób ustalenia, kiedy mogą one nastąpić.

O czasie nadejścia ostatecznego prześladowania i Antychrysta pisze również św. Augustyn w swym *Państwie Bożym*: „Tu zwykle zapytują: Kiedyż to będzie? Wcale niewczesne pytanie. Gdyby nam ta wiadomość potrzebna była, to któż by nam lepszą dał odpowiedź, jeśli nie sam Mistrz Boski, kiedy Go o to uczniowie pytali? Nie zamilkli bowiem w tej sprawie wobec Niego, lecz Go wręcz pytali, mówiąc: Panie, zali w tym czasie okażesz się i kiedy królestwo Izraela? A On na to: Nie wasza rzecz wiedzieć czasy, które Ojciec w swej władzy położył. Nie pytali Go, oczywiście wtedy, gdy na tę odpowiedź czekali, o godzinę, o dzień i rok, lecz o czas. Na darmo przeto usiłujemy wyliczać i określać lata trwania na przyszłość tego świata, skoro z ust Prawdy Bożej słyszymy, iż to nie nasza jest rzecz. A jednakże dowodzili jedni, że od Wniebowstąpienia Pańskiego aż do Jego ostatniego przyjścia może być czterysta, inni – że pięćset, jeszcze inni nawet tysiąc lat. W jaki zaś sposób każdy z nich dowodzi swojego mniemania, za długo by było wykazywać i niepotrzebnie. Bo posługują się oni ludzkimi tylko wnioskami, a nie przytaczają niczego, co by było pewne na mocy powagi kanonicznych ksiąg świętych. Zresztą,

wszystkim owym rachmistrzom rozwiązuje ręce i zamyka usta ten, co powiedział: Nie wasza rzecz wiedzieć czasy, które Ojciec w swej władzy położył<sup>73</sup>.

Święty Augustyn nie stara się odpowiedzieć na pytanie, kiedy nadejdzie Antychryst. Uważa bowiem, że człowiek nie jest w stanie przepowiedzieć nadejścia Przeciwnika Chrystusa. Zdarzały się oczywiście odmienne głosy.

Święty Hilary z Poitiers pisze: „Pożytecznym jest znać czas końca, ponieważ człowiek w podróży im bardziej przybliży się do domu, tym bardziej się śpieszy. Kiedy droga jest długa, nawet szybcy ludzie poruszają się leniwie, kiedy zaś droga jest krótka, i leniwi kroczą szybko<sup>74</sup>”.

Znajomość więc nadejścia czasów ostatecznych, według Hilarego, mogła być również pożyteczna.

### NATURA ANTYCHRYSTA

Święty Augustyn tak pisze o Antychryście i o jego naturze: „W Antychryście zaś jest niesprawiedliwość i nie jest prawdomówny; ponieważ swej chwały będzie szukał, a nie tego, który go posłał, jednakże nie jest posłany, lecz przybyć mu dozwolono<sup>75</sup>”.

W podobnym duchu wypowiada się również Cyprian, który w swoim liście pisze: „Wyniosłość, nadętość, zarozumiałość, zarozumiałe chwalenie siebie, nie pochodzą z nauki Chrystusa, który przecież uczy pokory, ale rodzą się z ducha Antychrysta<sup>76</sup>”.

Obie te wypowiedzi wskazują na sataniczną naturę Antychrysta. W wypadku Cypriana takie spojrzenie na Antychrysta jest zrozumiałe, gdyż uważał go za tożsamego z diabłem. Inaczej wygląda to w wypadku Augustyna, który był daleki od identyfikowania Antychrysta z szatanem. Zwłaszcza fragment mówiący o tym, że Antychryst „nie jest posłany, lecz przybyć mu dozwolono”, wskazują na podobieństwo do szatana, który pod koniec czasów ma być uwolniony ze swych pęt.

Niezależnie jednak od pochodzenia demonicznego czy czysto ludzkiego Antychrysta, jego natura była postrzegana jako tożsama z naturą diabła. Warto zwrócić uwagę na to, że zarówno Augustyn, jak i Cyprian wymieniają jedną podstawową cechę Antychrysta, którą jest pycha. Grzech pychy był łączony z upadkiem aniołów i legendą Lucyfera<sup>77</sup>. Temat upadku diabła, spowodowany pychą jest również przed-

<sup>73</sup> Augustyn, *Państwo Boże*, XVIII, 53.

<sup>74</sup> Hilary z Poitiers, *Komentarz do Ewangelii św. Mateusza*, Homilia 48.

<sup>75</sup> Augustyn, Homilia na Ewangelię Jana, 30.

<sup>76</sup> Cyprian, *List*, 59.

<sup>77</sup> Por. Iz 14, 12–15. Na temat pychy i upadku Szatana znajduje się wiele wzmianek w literaturze apokryficznej, m.in. w *Księdze tajemnic Henocha i Życiu Adama i Ewy* (występującej też pod tytułami *Apokalipsa Mojżesza i Pokuta Adama*).

stawiony przez Quodvultdeusa<sup>78</sup>. Możemy więc uznać, że natura Antychrysta jest identyczna z naturą diabła. Przyjmując takie założenie, możemy spróbować poznać naturę Antychrysta przez przedstawienie natury szatana. W Starym Testamencie szatan nie jest przedstawiony jako nieprzyjaciel Boga, ale tylko ludzi i spełnia wobec nich rolę przeszkody. Jest też ich oskarżycielem przed Bogiem. W hebrajskim języku prawniczym terminem *szatan* określa się funkcję publicznego oskarżyciela<sup>79</sup>. Szatan występuje też jako anioł kary, który ma za zadanie wystawianie człowieka na próbę<sup>80</sup>. Być może właśnie podobną rolę spełnia Antychryst przez swoje prześladowania. W Nowym Testamencie szatan występuje zawsze jako zły duch, przeciwnik Chrystusa. Bardzo często autorzy Nowego Testamentu podkreślają całkowite przeciwieństwo szatana i Chrystusa. W stosunku do ludzi działalność szatana zmierza do odwrócenia ludzi od Boga. Nowy Testament przypisuje szatanowi początek grzechu i przeciwności, z którymi musieli walczyć apostołowie<sup>81</sup>.

Natura Antychrysta jest więc nierozzerwalnie związana z diabłem i jego działalnością. Pomijając więc wszelkie wątpliwości dotyczące pochodzenia Antychrysta, nie można mieć wątpliwości co do jego satanicznego charakteru.

Wczesnochrześcijańska literatura łacińska ukazuje nam bogactwo i złożoność teorii dotyczących Antychrysta. Był on utożsamiany z samym diabłem, jak mogliśmy to zobaczyć u św. Cypriana, czy też Grzegorza Wielkiego. Antychryst był również uważany jedynie za człowieka natchnionego przez szatana, przez którego diabeł będzie działał w świecie, jak uważał np. św. Augustyn. Z drugiej strony pojęcie „antychryst” było często używane w walkach ideologicznych z heretykami i odstępcami, np. w dziełach Tertuliana. Najwięcej kontrowersji wzbudzała sama kwestia pochodzenia Antychrysta, gdyż ten aspekt Ostatniego Przeciwnika dawał największe możliwości interpretacyjne.

Pomimo pewnych różnic dotyczących postrzegania natury i pochodzenia Antychrysta, patrystyka łacińska ukazuje nam w miarę spójny obraz Przeciwnika Chrystusa, zgodny zresztą z przekazem ewangelicznym. Łaciniści Ojcowie starli się nie odchodzić od tego, co mogli przeczytać w Piśmie Świętym, w przeciwieństwie do wschodnich Ojców Kościoła, którzy pozwalali sobie na pewne odstęstwa od tego, co możemy przeczytać np. u Jana Apostoła.

Nie ulega wątpliwości, że bardzo złożone poglądy na postać Antychrysta, które możemy znaleźć choćby u św. Augustyna, oddziaływały na całe starożytne chrześcijaństwo, a ich oddziaływanie było także widoczne w późniejszych wiekach. Czy można odpowiedzieć jednoznacznie, kim jest Antychryst? Niestety nie można. Postać Antychrysta można interpretować na wiele sposobów. Antychryst może być ucieleśnionym szatanem lub tylko złym tyranem. Może być Antychry-

<sup>78</sup> Por. Quodvultdeus, dz.cyt., s. 243–245.

<sup>79</sup> Por. A. Maggi, dz.cyt., s. 41.

<sup>80</sup> Zob. Księgę Hioba.

<sup>81</sup> Por. 2 Kor 12, 7; Łk 22, 3; Hbr 2, 14, zwłaszcza 2 Tes 2, 3–10.

stem wewnętrznym, który mieszka w sercu grzesznika, lub może być heretykiem, odstępca od Kościoła katolickiego. Być może właśnie brak tak jednoznacznej odpowiedzi sprawił, że legenda Antychrysta jest nadal żywa i najprawdopodobniej będzie żywa jeszcze przez następne wieki.

Na koniec warto przytoczyć wypowiedź ks. A. Żychlińskiego, który w ten sposób charakteryzuje Przeciwnika Chrystusa: „Antychryst będzie człowiekiem, który odda się całkowicie na służbę szatana tak, iż szatan posłuży się nim jako narzędzie w walce z Chrystusem i z Kościołem. W antychryście i działaniu jego ujawni się w całej pełni i ohydzie nienawiść szatana do Chrystusa i do wszystkiego, co w jakikolwiek sposób służy sprawie Chrystusowej. Zło, jakie wystąpi w świecie, będzie tak potężne, szatańskie i potworne, że nie da się wytłumaczyć przyczynami ziemskimi, ani samą przewrotnością ludzką, lecz każe wnosić o tajemniczej przyczynie ponadziemskiej. Sam szatan będzie jego sprawcą, posługując się przy tym ludźmi, którzy pójdą na służbę jego, a szczególnie antychrystem”<sup>82</sup>.

**Nota o Autorze:** mgr PAWEŁ WESOŁOWSKI – absolwent i doktorant na Wydziale Nauk Historycznych i Społecznych Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie z zakresu historii literatury wczesnochrześcijańskiej.

**Słowa kluczowe:** antychryst, patrologia, wczesnochrześcijańska literatura łacińska, demonologia.

---

<sup>82</sup> A. Żychliński, *Życie pozagrobowe*, Kraków 1944, s. 145–146.